№ 11. Dnia 30 Września 1928 r. Rok IV

PIŃSKI PRZEGLĄD DIECEZJALNY

Treść numeru:

Dział urzędowy.

AKTA KURJI DIECEZJALNEJ.

1) ZYGMUNT
z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski, Biskup Piński.

—o—

Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernym Diecezji Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Pamiętajmy, Bracia Najmilsi, że od końca Października 1917 roku rządziła w Warszawie jeszcze z ramienia rządów niemieckich i austrjackich Rada Regencyjna, którą stanowili X. Aleksander Kakowski, Arcybiskup Warszawski, obecnie Kardynał, książe Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski. Władza Rady Regencyjnej była bardzo ograniczona. Ale Bóg dał jej dotrwać chwili pomyślniejszej, mianowicie dnia 7 Października r. 1918, w którym wydała ona manifest, ogłaszający niepodległość Polski zjednoczonej.

Był to dzień zmartwychwstania naszej Ojczyzny, — i dzisiaj obchodzimy dziesięciolecie wielkiej chwili dziejowej.

Obchód urzędowy wskrzeszenia Polski obchodzi się rozmaicie; od paru lat przeważnie w dniu 11 Listopada, — dzień wyjścia Niemców z Warszawy. Wybór dnia obchodu jest rzeczą małej wagi. Ale nie powinniśmy w dniu dzisiejszym zapomnieć o obowiązku ważniejszym niż świętowanie zewnętrzne: o obowiązku gorącej a kornej modlitwy.

Naprzód trzeba d z i ę k o w a ć Panu Bogu za łaskę, której pozwolił nam dożyć. Tylko wszechmoc naszego Najlepszego Ojca Niebieskiego przywróciła Polsce niepodległość. Sami byliśmy bezsilni, zwłaszcza wobec strasznej potęgi wrogów, którzy nas otaczali. Tyle razy naród nasz porywał się do walki, ale bez skutku, bo nie przyszła jeszcze była godzina jego. Godzina, wybrana przez Boga, wybiła, i moc wraża padła jak ongi mury Jerycha. Doskonałym obrazem, stwierdzającym, czyją siłą powstaliśmy, było, że Niemcy, ustępując z Warszawy, nie uchodzili przed żołnierzem naszym, ale dali się rozbrajać słabym chłopiętom bezbronnym.

Tak, moi Najmilsi! B ó g c h c i a ł, — i Polska zrzuciła jarzmo niewoli.

Ale wolność nie na to jest nam przywrócona, abyśmy się z niej pysznili, albo się nią bawili jak dzieci, albo aby się stała swawolą ludzi, nie pomnych Boga i Jego prawa. Wszystkie wogóle rzeczy doczesne są tylko przygoto-

waniem i pomocą do osiągnięcia rzeczy wiecznych, królestwa niebieskiego. Wolna Ojczyzna jest darem cennym, bo nam w niej nieprzyjaciel obcy nie może przeszkadzać służyć Bogu według sumienia. Ale też trzeba tej wolności używać mądrze, wiernie pracując dla miłości Bożej.

Dlatego dziękując Panu Bogu za wskrzeszenie ojczyzny naszej, będziemy Go błagali, aby nam pomógł być dobrymi katolikami, pilnować zawsze czystości sumienia, innym dawać dobry przykład, a nigdy zgorszenia; będziemy się korzyli z powodu grzechów naszych, przepraszając Go i szczerze obiecując poprawę.

W tej myśli odśpiewamy pieśni nasze i odmówimy modlitwy, polecając Panu Jezusowi i naszej Matce i Królowej Różańca Świętego ziemię naszą drogą i wszystkich rodaków i współmieszkańców naszych: niech nas wszystkich połączy jedna św. wiara katolicka, miłość Boga i Kościoła i wzajemna szczera przyjaźń.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen.

Dan w Pińsku, 7-go Października 1928 r.

— **ZYGMUNT Biskup.**

Do Czcigodnego Duchowieństwa.

W ostatnią Niedzielę września należy we wszystkich kościołach zapowiedzieć nabożeństwo za Ojczyznę w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej. W sam zaś ten dzień (7 października) po sumie przeczytać wyraźnie list załączony i odśpiewać TE DEUM ze zwykłemi dodatkami (jak w nabożeństwach dziękczynnych) i z modlitwami niedzielnemi (za Ojca Św., za Biskupa, za Ojczyznę), a potem — „Boże coś Polskę".

— **ZYGMUNT Biskup.**

Pińsk, 8 września 1928 r.
L. 7364/28.

Instrukcja o wypłatach czynionych Duchowieństwu Diecezji z ryczałtu miesięcznego 2) i o podatkach diecezjalnych.

Uposażenie duchowieństwa określa się tymczasowo przez t. zw. „Załącznik A" do Konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską 10 Lutego 1925 roku.

W ryczałtach, wypłacanych podług rzeczonego załącznika poszczególnym diecezjom, są sumy dwojakiego rodzaju: jedne, określone dokładnie na złote lub punkty, inne — niestałe, podlegające zmianom. Ten drugi rodzaj stanowią sumy ryczałtowe, przeznaczone dla proboszczów.

Jako przeciętną dotację miesięczną proboszcza przewiduje załącznik 270 punktów Ale każda diecezja otrzymuje odnośną sumę ryczałtową nie w rozmiarze 270 punktów, pomnożonych przez liczbę swych probostw, lecz z uwzględnieniem (w stosunku odwrotnym) ogólnego dochodu z ziem, posiadanych przez beneficja proboszczowskie. Tymczasem wobec niemożności dokładniejszego rachunku zamiast dochodu z ziem proboszczowskich uwzględniona jest wprost ich masa, z potrąceniem wód, nieużytków i t. zw. obejść gospodarstw kościelnych.

Analogicznie z takim podziałem całej sumy ryczałtowej, jaką skarb Państwa wypłaca diecezjom, Episkopat Polski uczuł się zmuszonym do przyjęcia za normę, iż w poszczególnych diecezjach miesięczna dotacja proboszcza nie będzie jednakową dla wszystkich, ale będzie wyliczoną indywidualnie z zachowaniem zasad następujących:

a) część ryczałtu, wypłacana według liczby probostw, idzie cała na dochód beneficjów proboszczowskich;

b) dotacja beneficjów wakujących pozostaje w kasie diecezjalnej do dyspozycji Ordyrarjusza.

Mając na uwadze wszystko powyżej wyłożone, poleciliśmy Diecezjalnej Radzie Gospodarczej sporządzenie wykazu norm, podług których byłoby najsprawiedliwiej wypłacać dotacje proboszczom Naszej Diecezji.

Po skrzętnych i długich wyliczaniach i debatach oraz po zasięgnięciu opinji dekanalnych Rad Gospodarczych, opracowano zasady następujące:

Wszystkie beneficja dzielą się na 5 kategoryj:

I-szą stanowią te, którym się nic nie wypłaca, jako dostatecznie (przy uwzględnieniu miejscowych rozchodów) uposażonym.

II-gą — takie, którym wystarcza połowa normalnego uposażenia.

III-cią — te, które pobierają uposażenia normalne.

IV-tą — otrzymujące półtora uposażenia normalnego.

V-tą — otrzymujące dla swego ubóstwa zdwojone uposażenie normalne.

Innemi słowy zatem:

Beneficja	I-ej	kategorji	nie pobierają	nic.
„	II-ej	„	pobierają	50 zł.
„	III-ej	„	„	100 „
„	IV-ej	„	„	150 „
„	V-ej	„	„	200 „

Proboszczowie, którzy uważają, że ich beneficja są niesłusznie zaliczone do wyższej kategorji, niech zważą, że:

a) ryczałt proboszczowski musi być podzielony przez całą liczbę beneficjów proboszczowskich, bo każde musi mieć zapewnione sobie utrzymanie;

b) suma dodatków, wpłacanych beneficjom IV-ej i V-ej kategorji, nie może przewyższać sumy potrąceń na beneficjach dwuch pierwszych kategoryj, bo niema przecie innych źródeł subsydjowania uboższych;

c) uposażenia wszystkie są małe i wogóle niewystarczające, ale na to rady niema, wobec ogólnego ubóstwa diecezji i obecnego (spodziewamy się: czasowego) stanu Skarbu Państwa;

d) kto zatem się domaga podwyższenia swych beneficjalnych poborów, ten przez to samo żąda zmniejszenia poborów innego beneficjum.

Wobec tego musi być zalecona największa oględność w zgłaszaniu pretensyj i największa sumienność w obrachowaniu aktywów i passywów beneficjum. Każda niedokładność w rachunkach może tu łatwo stać się nietylko kłamstwem lecz nadto krzywdą bliźniego.

Żaden proboszcz nie ma prawa do podwójnych poborów z tego tytułu, iż zarządza dwiema parafjami. Jeśliby jednak drugie beneficium nie mogło opłacać pracy w nie wkładanej, dany proboszcz ma prawo prosić o wypłacenie mu sumy dodatkowej tytułem zapomogi (czasowej lub stałej), co się też — servatis servandis — wykonywa.

Wobec małego (mówiąc ogólnie) uposażenia naszych probostw bardzo trudno jest nakładać na nie jakikolwiek podatek. Zaniechać wszelkiego opodatkowania niepodobna, bo wymagają go nietylko potrzeby zarządu diecezjalnego, ale przedewszystkiem potrzeby samych parafji. Staramy się jednak ograniczyć je do minimum. Na przyszłość wyznaczamy tylko następujące:

Cathedraticum: (C. I. C. can. 1504) przeciętnie 1 zł. miesięcznie od każdego beneficjum i kościoła, mającego własne dochody, a nie podlegające egzempcji, oraz od bractw i stowarzyszeń świeckich, kanonicznie erygowanych. Pozostawiamy radom gospodarczym dekanalnym rozdzielenie sumy należnej z dekanatu między kościoły i beneficja odpowiednio do ich zamożności. Cathedraticum będzie się, jak dotychchczas, potrącało przy wysyłaniu ryczałtów miesięcznych dziekanom.

Seminaristicum: Zamiast wymaganych przez prawo (can. 1355, 1356) 5% od dochodu beneficjalnego, świadczenia na seminarjum diecezjalne, określają się zgodnie z uchwałą ostatniego zjazdu XX. Dziekanów (w lutym b. r.) w sposób następujący:

1. a) wszyscy XX. probszoczowie i administratorowie parafji diecezji Pińskiej obowiązani są wpłacać corocznie na rzecz Seminarjum naszego po 5 groszy jednorazowo od każdego parafianina. Każdy wikarjusz — po 2 grosze;

b) każdy z XX. proboszczów lub administratorów parafji, posiadających ziemię beneficjalną lub na prawach beneficjalnych, wpłaca rocznie równowartość 2 kg. żyta od 1 ha., a od ziemi, dzierżawionej od Rządu — równowartość 1 kg. żyta od 1 ha.;

2. XX. prefekci wpłacają miesięcznie po 2%, a księża członkowie kapituły katedralnej, jak również Ordynarjusz Diecezji — po staremu — po 5% od pobieranej pensji;

3. powyższy podatek seminaryjny wpłacają wszyscy XX. kondekanalni swoim dziekanom w terminach: a) proboszczowie i administratorowie parafji — od ilości dusz i od ilości gruntów — w dwuch ratach: we wrześniu i w marcu każdego roku; b) XX. prefekci — co miesiąc za pośrednictwem XX dziekanów. a członkowie kapituły bezpośrednio wpłacają do Kurji;

4. XX. dziekani mają zaprowadzić księgę do notowania wpływów na seminarjum; pieniądze zebrane XX. dziekani winni odsyłać do Kurji najpóźniej do 4 października, względnie 4 kwietnia;

5. Pierwsza rata obowiązuje od września b. r., czyli — za II-ie półrocze 1928 roku.

Zygmunt
Biskup Piński.

3) Okólniki wikarjatu generalnego.

Pińsk, d. 12 IX-28 r.

KURJA BISKUPA PIŃSKIEGO
L. 7317|28.

Do
PPWWXX Proboszczów i Rektorów.

Z rozporządzenia JEGO BISKUPIEJ MOŚCI Kurja zwraca uwagę XXProboszczów i Rektorów kościołów, że nie wolno usuwać starodrzewia przy kościołach i plebanjach bez zezwolenia Władzy, które to zezwolenie udzielane nie będzie bez dostatecznych motywów, przez Dekanalną Radę Gospodarczą sprawdzonych.

Wikarjusz Generalny.
Prałat Ks. Witold Iwicki.

Pińsk d. 13 IX-28 r.

KURJA BISKUPA PIŃSKIEGO
L. 7318|28.

4) Do PP. WW.
Duchowieństwa Diecezjalnego.

Wobec tego, że Kurja przystąpiła już do drukowania rubryceli i elenchusa na rok przyszły, przeto niniejszem uprzejmie prosi PP.WW. Duchowieństwo o niezwłoczne nodesłanie sprostowań zauważonych w tegorocznem wydaniu niedokładności lub braków.

Prałat Ks. Witold Iwicki.
Wikarjusz Generalny.

5) Akta wydziałów Kurjalnych.

Pińsk, dn. 27. VIII 1928 r.

KURJA BISKUPA PIŃSKIEGO
L. 6904|28.

Do
Przewielebnych Księży Proboszczów
i rektorów diecezji Pińskiej.

Okólnikiem z d. 2 marca b. r. L 1716 Kurja Biskupia zwracała sie do Przewielebnego Duchowieństwa w sprawie zbiórki na fundusz na budowę ołtarza pamiątkowego w kościele św. Boremeusza al Corso w Rzymie, gdzie 50 lat temu szczęśliwie nam dzisiaj panujący Ojciec św. Pius XI swoją odprawił primicję. Projektowany ołtarz pod wezwaniem Najśw. Sakramentu ma być skonstruowany w marmurze i bronzie, a koszta budowy obliczone są na sumę okolo 2 miljonów lirów. Atoli kilku zaledwo XX Proboszczów zareagowoło na to wezwanie i nadesłało do Kurji w ogólnej sumie: 136,67 zł. Byłoby wstydem dla nas i gdybyśmy się znaleźli w rodzinie chrześcijańskiej na szarym końcu pod względem wyrazu naszych synowskich uczuć w formie daru w stosunku do Ojca św. To też wobec przypadających w grudniu roku przyszłego uroczystości złotych godów kapłaństwa Ojca św. Wielkiego Przyjaciela narodu naszego. Kurja ponownie zwraca się szczególnie do tych z pośród Czcigodnego Duchowieństwa, którzy pierwsze wezwanie oziębłe potraktowali, by zachęcili swych parafjan, sami służąc im przykładem, do składek na powyższy cel, przeznaczając na zbiórkę jedną z najbliższych niedziel.

Uzbierane sumy Czcigodne Duchowieństwo nieomieszka nadesłać pod adresem Kurji na Konto w P. K. O. № 80896.

Kanonik X. Nikodem Tarasiewicz.
w/z Prezesa D. R. G.

Pińsk 14|IX 1928 r.

KURJA BISKUPA PIŃSKIEGO
L. 724|28.

Do
6) Wielebnych Księży Proboszczów.

W myśl ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusowem ubezpieczeniu od ognia wszelkich budowli, a więc również świątyń i budowli parafjalnych, na proboszczach, jako zarządzających mieniem kościelnem, ciąży obowiązek opłacania składek ogniowych, pobieranych przez P. Z. U. W: za pośrednictwem oddziałów lub urzędów gminnych.

Wedle nadesłanego przez Zarząd P. Z. U. W. wykazu probostw, zalegających w składkach ogniowych, wynika, że na różnych probostwach ciążą dotychczas nieuregulowane sumy.

O powyższem Diecezialna Rada Gospodarcza komunikuje W. Księżom dla niezwłocznego uregulowania zaległości i zawiadomienia Kurji o wykonaniu.

Kanonik Ks. N. Tarasiewicz.
w/z Prezesa D. R. G.

7) Akta sądu diecezjalnego.

Pińsk, dn. 14 IX 1928 r.

SĄD BISKUPI DIECEZJI PIŃSKIEJ.

Na mocy Dekretu S. Congr. pro Ecclesia Orientali z d. 13/VI, 1928 r. Sąd Biskupi poleca XX. Proboszczom, aby zawiadomienia o zawartych małżeństwach przez osoby ochrzczone w granicach dzisiejszej Rosji dla zrobienia adnotacyj w ksiegach metrykalnych chrztu, w-g kan 470 § 2,, skierowywali do Sądu Biskupiego dla przesłania ich do Kongregacji. Zawiadomienia mają być redagowane po łacinie.

Kanonik X. Micewicz.
Oficjał
X. Kaz. Łomacki
Notarjusz.

AKTA KURJI DIECEZJI OBCYCH.

8) Oświadczenie Ks. Biskupa Łukomskiego.

(KAP). Odpowiadając na interpelację, wniesioną przez niektórych posłów w Sejmie, w związku z mojem orędziem, w sprawie wyborów wydanem, wyraził były Minister W. R. i O. P., p. Dobrucki, swoje przypuszczenie, iż

zwrócenie się Rządu do przedstawicieli wyższej hierarchji duchownej mogło wpłynąć na złagodzenie zapowiedzianych przezemnie zarządzeń kościelnych.

Pewne koła polityczne wysuwają z tego przypuszczenia p. Ministra agitacyjne dla siebie wnioski.

Wobec tego oświadczam, iż zarządzenia swoje zmieniłem dobrowolnie i tylko w tych parafjach, których parafjanie przez przedstawicieli swoich wyrazili żal, że dali się przez wrogich kościołowi agitatorów wprowadzić w błąd, oraz, którzy dali zapewnienie, że do podobnej szkody dla wiary i kościoła w przyszłości już nie przyłożą ręki.

Zatem nie powodowały mną żadne wpływy ze strony władz, czy kościelnej, czy państwowej.

Łomża, dn. 8 sierpnia 1928 r.

(—) *Bp. Łukomski.*

Akta państwowe i Korespondencja z władzą świecką.

9) Ustawy zarządowe.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 lipca 1928 r. o prowadzeniu rejestru zabytków.

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 265) zarządzam co następuje:

§ 1. W każdym urzędzie wojewódzkim prowadzi się rejestr zabytków, który obejmuje wszystkie zabytki, znajdujące się na obszarze danego województwa, z wyjątkiem starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną, znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych.

§ 2. Rejestr zabytków dzieli się na następujące działy i poddziały:

I. Dział zabytków nieruchomych, który dzieli się na poddziały:

1) zabytki sztuki,

2) zabytki prehistoryczne i archeologiczne.

II. Dział zabytków ruchomych, który dzieli się na poddziały:

1) zabytki sztuki,

2) zabytki prehistoryczne i archeologiczne,

3) zabytki paleontologiczne,

4) archiwalja,

5) zbiory biblioteczne.

§ 3. Rejestr — prócz numeru porządkowego oraz daty i numeru prawomocnego orzeczenia o uznaniu przedmiotu za zabytek — zawiera następujące dane:

miejsce, gdzie zabytek się znajduje (nazwa miejscowości i powiat), określenie zabytku,

data lub stulecie powstania zabytku oraz daty (stulecia) ważniejszych jego zmian,

imię, nazwisko i adres właściciela zabytku (ewentualnie własność państwowa),

Uwagi:

Na końcu każdego rejestru znajduje się skorowidz alfabetyczny, osobowy, i skorowidz miejscowości.

Pod rubryką „uwagi" notuje się między innemi wpisanie do ksiąg wieczystych (art. 3, ustęp trzeci), wykreślenie z rejestru, wzięcie w zarząd państwowy (art. 17), przeniesienie do muzeum lub do bibljoteki państwowej albo publicznej (art. 17) i wszelkie zmiany tytułu własności.

§ 4. Zabytki wpisane na zasadzie dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury winny być wpisane przedewszystkiem do rejestrów odnośnych województw na podstawie zawiadomień, które poszczególni konserwatorowie otrzymali we właściwym czasie z b. Ministerstwa Sztuki i Kultury oraz z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, lub, w braku takich zawiadomień, na podstawie wyciągów z inwentarza, które Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prześle konserwatorom.

Następnie winny być wpisane zabytki, które jakimkolwiek aktem administracyjnym, wynikającym z przytoczonego dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r., zostały prawomocnie uznane za zabytki, lub zostały przez konserwatorów wpisane do katalogów przez nich prowadzonych, o ile o tem właściciela zawiadomiono.

§ 5. Wpis innych zabytków następuje na mocy prawomocnych orzeczeń wydanych na zasadzie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiece nad zabytkami (Dz. U R. P. Nr. 29, poz. 265).

§ 6. Rejestr zabytków winien być w pewnych oznaczonych zgóry dniach i godzinach

dostępny do przeglądania każdej osobie, która uprawdopodobni swój interes w tym względzie.

Ogłoszenie o dniach i godzinach przeglądania rejestru winno być przybite przy wejściu do urzędu wojewódzkiego.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

Switalski.

Kanonik Ks. H. Humnicki
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Dział nieurzędowy.

Uchwały Kongresu Eucharystycznego 10) w Częstochowie.

(KAP). Zebrani w liczbie z górą pół miljona osób na diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie, aby oddać pokorne hołdy Chrystusowi, Królowi Eucharystycznemu, uchwalamy, co następuje:

1. Głęboko przekonani, że droga do Królewstwa Pokoju i do Królestwa społecznego, a tem samem do odnowienia świata, prowadzi przez Królestwo Eucharystyczne, oświadczamy uroczyście, iż wszelkimi sposobami będziemy rozszerzali Królestwo Eucharystyczne Chrystusa Króla. Łącząc się z Nim w częstej Komunji św., coraz więcej chcemy się stać żywymi członkami żywego Ciała Chrystusowego, którem jest św. Kościół Katolicki.

2. Chrystus-Król, chcąc w nieskończonem swem miłosierdziu po wojnach i rewolucjach odbudować i rozszerzyć Królestwo swoje na ziemi, które jest Królestwem Pokoju między narodami i klasami, wymaga od nas w tym celu czynnej i żywej współpracy. Wszak jako żywe członki Ciała Chrystusowego wszyscy wierni jesteśmy powołani, jak stwierdza św. Piotr, do „Królewskiego kapłaństwa" i do apostolstwa. Pomni wzniosłego tego powołania przyrzekamy je spełniać przez energiczną Akcję Katolicką, zorganizowaną według myśli Ojca św. w Lidze Katolick. Wzywamy przeto wszystkich katolików diecezji, aby się przyłączyli do tej świętej akcji, łącząc się w tym celu w każdej parafji w stowarzyszeniach katolickich mężów, katolickich kobiet, katolickiej młodzieży polskiej, młodzieży męskiej i żeńskiej, i tworząc w ten sposób w diecezji królewskie wojsko Chrystusa Króla dla rozszerzania Królestwa Jego wśród nas. Dla dzieci zaś naszych we wszystkich parafjach chcemy zaprowadzić dzieło Krucjaty Eucharystycznej, gorąco polecone przez Ojca św., aby od najmłodszych lat zżyły się z Chrystusem Eucharystycznym i przez to zachowały niewinność dusz i hartowały się na czekające jej trudy i walki życia.

3. Pracując nad odnowieniem świata w Chrystusie, szczególną uwagę należy zwrócić na położenie klasy robotniczej, która dziś znajduje się w warunkach życia nader ciężkich, poniekąd niegodnych człowieka i dziecka Bożego, jakim jest każdy robotnik narówni z wszystkimi innymi. W Królestwie Chrystusowem, do którego urzeczywistnienia dążymy, powinny istnieć takie warunki pracy i życia, żeby robotnik mógł żyć jako człowiek z duszą nieśmiertelną, jako głowa rodziny, jako zdrowy, pełno uprawniony członek społeczeństwa i jako dziecko Boże. W dążeniu do tego celu przewodnikiem będzie nam Chrystus Król, który jest tensam, co Chrystus Robotnik. Za Nim pójdziemy, jako za Królem społecznym, aby społeczeństwo ludzkie stało się znowu, jak wówczas, gdy Jego prawo panowało, jedną solidarną rodziną, w której jest: „jedno serce i jedna dusza", w której ubogich niema. W tym celu za przykładem innych narodów zwracamy się do Ojca św. z gorącą i pokorną prośbą, aby raczył zaprowadzić osobne święto Chrystusa-Robotnika. Robotników zaś wzywamy, by nie rozbijając nadal swoich sił, złączyli się w jedną organizację pod sztandarem Chrystusa Robotnika, bo tylko pod tym sztandarem może zwyciężyć ich sprawa, która powinna być sprawą całego społeczeństwa katolickiego.

4. Stwierdzając, że Chrystus Król jako Syn Boży, ma najwyższe prawo do duszy dzieci, i jest Najwyższym Nauczycielem i Największym Przyjacielem dzieci, nie możemy sobie wyobrażić wychowania i szkoły bez Chrystusa i Jego św. religji. Dlatego stanowczo żądamy, by szkoły, którym powierzamy dzieci nasze, były szkołami katolickiemi. Ponieważ religja nietylko jest wiedzą, ale przedewszystkiem życiem i ponieważ najwznioślejszem zadaniem szkoły jest przygotowanie dzieci do życia i wprowadzenie ich w nie, oświadczamy, że także praktyki religijne należą do nauki religji w szkole. Wobec tego dziękujemy obecnemu prezesowi ministrów, że uznając tę zasadę, wydał, będąc jeszcze ministrem oświaty i wyznań rel. odpowiedni okólnik i żywimy niepłonną nadzieję, że okólnik ten bedzie nadal utrzymany w całej swej treści. Natomiast wyrażamy nasz głęboki żal do owych posłów katolickich, którzy w Sejmie i Senacie głosowali za zniesieniem tego okólnika i przez to zachęcili do dalszej zgubnej akcji te czynniki, które konsekwentnie dążą do usunięcia Chrys-

tusa Króla i Jego religji ze szkoły i życia publicznego wogóle. Dziękując nauczycielstwu naszej diecezji za pracę, pełną poświęcenia, spełnianą w duchu Chrystusowym nad naszemi dziećmi, wyrażamy równocześnie naszę mocną nadzieję, że idąc śladami Boskiego swego Mistrza, Chrystusa i Nauczyciela, dzieci nasze nadal będą prowadzili do Boga.

5. Wyrażając Ojcu św. njagłębszą wdzięczność za utworzenie diecezji Częstochowskiej, przyrzekamy, że będziemy jaknajgorliwiej współpracować z naszym Arcypasterzem, aby w najkrótszym czasie stanęły te dzieła, bez których diecezja istnieć nie może, przedewszystkiem seminarjum duchowne dla wychowania gorliwych kapłanów i katedra. W tym celu wzywamy wszystkich katolików diecezji do największej ofiarności na ten wspólny nam wszystkim, wzniosły cel. Przy tej sposobności serdecznie dziękujemy kochanym rodakom w Stanach Zjednoczonych za hojne ofiary, które złożyli dla naszej diecezji, podczas okazji pobytu naszego Arcypasterza w Ameryce.

6. Uznając niezmierną ważność diecezjalnego tygodnika religijnego, jakim jest „Niedziela", dla wyrobienia ducha diecezjalnego i szerzenia oświaty religijnej, przyrzekamy to pismo niedzielne prenumerować i rozszerzać w całej diecezji.

7. Wobec powtarzających się gorszących wypadków urządzania przez różne organizacje ćwiczeń, zawodów, zebrań lub wieców podczas nabożeństwa uroczystego w niedziele i święta, i to zazwyczaj w pobliżu kościołów, oświadczamy, że takie postępowanie uważamy za naruszenie dnia Bożego i wzywamy wszystkie organizacje społeczne, by w przyszłości urządzały ćwiczenia i zebrania w odpowiedniej porze — poza godzinami, przeznaczonemi na nabożeństwa i na odpowiedniem miejscu.

8. Podnosimy gorący protest przeciwko okrutnemu prześladowaniu Kościoła św. i katolików w Meksyku, wiernym zaś katolikom meksykańskiem wyrażamy nasze uznanie i najwyższy podziw za ich bohaterskie wytrwanie przy Chrystusie — Królu i wzywamy wszystkich katolików do modlitwy, aby w tym nieszczęśliwym kraju w jaknajkrótszym czasie zapanował spokój Chrystusowy.

9. Uchwalamy wysłać do Ojca św. następujący telegram: „Katolicy nowoutworzonej przez Ciebie diecezji Częstochowskiej, zebrani w liczbie z górą pół miljona uczestników na Jasnej Górze, u stóp Królowej Korony Polskiej, łącząc się w hołdzie dla Chrystusa — Króla Eucharystycznego z powszechnym Kongresem Eucharystycznym w Sydney, ślubują Ci synowską wierność i miłość i przyrzekają, że rozwijając wszelkiemi siłami według Twoich wskazówek Akcję Katalicką, chcą się przyczynić, aby w jaknajkrótszym czasie zostało urzeczywistnione wzniosłe Twoje hasło: Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem. Równocześnie gorąco Ci dziękują za utworzenie diecezji Częstochowskiej.

10. Do Prezydenta Państwa uchwalamy wysłać następujący telegram: „Katolicy diecezji Częstochowskiej, zebrani w liczbie z górą pół miljona uczestników na Jasnej Górze, u stóp Królowej Korony Polskiej, składają Tobie który jesteś głową i symbolem jedności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, hołdy wierności i przyrzekają, że w karności i jedności chcą wytężyć wszstkie siły, aby Państwo Polskie mogło spełnić wielkie posłannictwo, które Mu Bóg powierzył, powołując je za przyczyną Królowej Korony Polskiej do nowego życia,

11, Wykonanie tych uchwał powierzamy Głónemu Zarządowi Ligi Katolickiej.

11) Polska a erekcja nowych biskupstw prawosławnych.

(KAP). Opinja katolicka jest żywo zaniepokojoną zamiarami erekcji trzech nowych biskupstw prawosławnych na Wołyniu i połączonem z nią wzmocnieniem wpływów prawosławia w Polsce. Podczas gdy na każdą diecezję katolicką przypada przeciętnie przeszło miljon dusz, wobec nowego podziału sił prawosławnych przypadałoby na każdą diecezję prawosławną tylko pięćset tysięcy dusz przeciętnie. Należy podkreślić, że system podziału diecezyj prawosławnych na mniejsze jednostki organizacyjne został po wojnie zastosowany przez rząd rumuński, kiedy mu szło o wzmocnienie prawosławia na niekorzyść kościoła katolickiego.

Opinja katolicka zauważyła słusznie, że tworzenie nowych biskupstw prawosławnych, które nie istniały nawet za czasów rosyjskich, wywarłoby w kraju i zagranicą wrażenie, że Polska — zamiast domagać się restytucji kościołów katolickich, zabranych przez prawosławie — dziś, więcej, aniżeli byłe rządy rosyjskie, faworyzuje prawosławie.

Również słusznie spostrzeżono, że erekcja nowych biskupstw prawosławnych, zwłaszcza na terenie Wołynia, byłaby objawem niewdzięczności wobec sfer katolickich, których zasług, położonych dla Rządu, nie można przeoczyć.

Niewątpliwie odpowiednie czynniki katolickie złożyły we właściwym czasie p. Ministrowi W. R. i O. P. odpowiedni protest przeciw zamierzonej erekcji nowych diecezyj prawosławnych.

12) Prawosławni przeciw misjom katolickim.

(KAP). We wsi unickiej Roztoka Wielka pod Muszyną na Łemkowszczyźnie odprawili

O. O. Redomptoryści 10-dniowe misje, które zgromadziły całą ludność wsi oraz wielu pobożnych z okolicy. Na misje do Roztoki Wielkiej powinni byli przybyć wszyscy ci, którzy twierdzą, że lud unicki w Małopolsce nie chce czcić Przenajświetszego Serca Jezusowego. Tam by się przekonali, patrząc z jaką żarliwością lud śpiewał pieśń „O Przenajświetsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami", w jakim są błędzie. Podczas trwania misji schizmatyccy agitatorzy starali się odciągnąć wiernych od słuchania nauk i brania udziału w nabożeństwach, jednak bez rezultatu. Obecnie po ukończeniu misji wierni katolicyzmowi mieszkańcy Roztoki Wielkiej są narażeni na kpiny i bojkot ze strony sfanatyzowanych moskalofili i agitatorów schizmatyckich.

13) Przyjazd do Wilna z Francji rektora katolickiego seminarjum duchownego w obrz. Wschodnio-słowiańskim.

(KAP) W Sierpniu przybyli do Wilna, dwaj księża dominikanie, o. Dumont i o. Omez z Lille (półn. Francja) i zatrzymali się u OO. Misjonarzy. O. Omez jest rektorem katolickiego seminarjum duch. w Lille. Seminarjum to jest poświęcono kandydatom-rosjanom i kształci księży w obrządku wschodnio-słowiańskim. Goście mieli zabawić w Wilnie około miesiąca.

14) Nowa placówka katolicka obrządku wschodniego w Wilnie.

(KAP) Przed miesiącem zgromadzenie sióstr misjonarek Serca Jezusowego kupiło dom w Wilnie przy ul. Piłsudskiego, dawną posiadłość barona Stadera. W domu tym będzie się mieścił nowicjat i dom macierzysty.

15) Ciekawy eksponat na Wystawie Regjonalnej w Wilnie.

Na wystawie Regjonalnej w Wilnie, w oddziale etnograficznym, znajduje się ciekawy eksponat. Jest nim zegar pomysłu i konstrukcji wilnianina p. Kazimierza Sobolewskiego, który nad nim pracował 30 lat.

Zegar przedstawia kapliczkę w stylu gotyckim; nakręcanie tego zegara następuje raz na cztery lata. W przeciągu tego czasu działa on następująco: o godz. 4 rano dzwoni 3 razy, jak w kościele na pacierze, o godz. 12 w poł. dzwoni również 3 razy, odgrywa hejnał, o godz. 6-tej wiecz. dzwoni także 3 razy i oddzwania „memento mori" 9 razy. W ciągu tygodnia o g. 6-tej r. dzwoni na wieży sygnaturka, otwierają się drzwi i zakonnice idą do kościoła; światło się zapala, uderza dzwonek przy zakrystji ksiądz przychodzi do ołtarza i wykonywa ceremonje jak przy Mszy św. W czasie podniesienia organy przestają grać. Po Mszy św. ksiądz odwraca się i błogosławi; światło gaśnie, wychodzą zakonnice, zwrócone twarzami ku wyjściu; zakrystjan zamyka drzwi kościelne, i sygnaturka dzwoni po Mszy św. W sobotę przybywają do tych ceremonji nieszpory. W niedzielę nabożeństwo odbywa się 3 razy: rano jak codziennie, prymarja, o godz. 11-tej Suma, w czasie której jest kazanie; po sumie procesja obchodzi dookoła kościół ze śpiewem „Serdeczna Matko"; wieczorem, jak w sobotę — nieszpory.

W święta narodowe po nabożeństwie wychodzi na trybunę Marszałek Piłsudski, przed którym defiluje wojsko przy dźwiękach marsza. Marszałek salutuje przed każdym z 4-ech sztandarów z różnych rodzajów broni.

16) Pochód Chrystusa na komunistyczne przedmieścia.

(KAP) Bodaj, że na międzynarodowym kongresie kotolickim górników w Antwerpji po raz pierwszy bezsprzecznie stwierdzono ten przerażający fakt, że klasa robotnicza w Europie z małym wyjątkiem wymknęła się z pod wpływu kościoła. Chodzi tu o sprawę tak zasadniczego znaczenia i o tak ważkich następstwach dla religji katolickiej, że właściwie dziwić się należy, z jakim obojętnym spokojem stwierdzenie tego faktu przyjęte zostało przez ogół.

Jednakowóż powoli zbudziły się moce, które na szeroką skalę podjęły usiłowania odzyskania klasy robotniczej dla religji: z wygodnych probostw i z katedr uniwersyteckich ustępują kapłani, stając się biednymi wśród biednych, pouczają ich o społecznem królestwie Chrystusa-Robotnika, z patrycjuszowskich domów i z will bogatych przemysłowców ciągną na przedmieścia świeccy, aby tam przez wychowanie i miłosierdzie odkopać wysychające źródło przekonań chrześcijańskich.

Wspaniałym dokumentem tego duchowego odrodzenia katolicyzmu, który znowu silniej zwraca się do ubóstwa i nędzy, jest książka o. Piotra Lhande T. J. p. t. „Chrystus na przedmieściach", która powinna się ukazać również w języku polskim. Treścią jej jest kwestja odzyskania mas komunistycznych, obejmujących szerokim pierścieniem Paryż. Kreśli w niej

autor, ksiądz-jezuita, obraz trzyletniej pracy duszpasterskiej w wielkim Paryżu, dokonanej przez niepełną jeszcze setkę kapłanów oraz przez kilkaset osób świeckich. Niema nic bardziej wzruszającego nad to opisanie nędzy, jaką cierpią masy w tych wydziedziczonych okolicach, gdzie w nędznych barakach zamieszkują tysiące ludzi, gdzie się chrystjanizm zachował tylko jako wspomnienie z dawniejszych czasów, gdzie duży odsetek mieszkańców nie jest nawet ochrzczony.

W Dramcy mieszka 56.000 kolejarzy, pracujących w „Towarzystwie Kolei Północnych", które będąc na wskroś kapitalistyczne, nie troszczy się zupełnie o swych pracowników, żyjących w opłakanym stanie pod względem gospodarczym i moralnym. W Boisde Perray, na południu Paryża, znajduje się cała wieś murzyńska, którą odkryli pionierzy wiary, którzy siebie także zwą „oraczami", gdyż pługiem wiary krają twardą pogańską glebę i zasiewają ziarno chrześcijaństwa. Wszędzie teraz zjawiają się misjonarze djecezjalni okręgu wersalskiego, budują baraki, wyżebrywują sprzęt kościelny, wychowują dzieci. Sami są biedni i żyją w nędzy. Ale cel ich ubóstwa promieniuje, co łatwiej trafia do serc komunistów, niż przepych wspaniałych kościołów paryskich. Wśród nich jest ks. Mercier w wieku 55 lat, który porzucił swoją zaciszną pracownię naukową, aby oddać się całkowicie pracy wśród robotników. Jest tu ks. Touzard, 60 lat, który porzucił katedrę teologiczną Instytutu katolickiego w Paryżu, aby w opuszczonej okolicy osobiście wespół z dwoma pomocnikami zbudować drewniany kościołek. Aby zaś już na Boże Narodzenie 1927 r. mógł w kościołku zamieszkać Król robotników, dobrowolnie pomogli mu w budowie w ostatnich dniach dwaj robotnicy-komuniści. Sąsiednie kawiarnie dostarczyły kościołkowi krzeseł. W Lutece młody ksiądz wybudował barak, wyglądający jak omnibus: wewnątrz stoi ołtarz, ubrany świecami i kwiatami polnymi. Są to katakumby wielkomiejskiego chrześcijaństwa XX wieku. W Villepinte szewc-proboszcz buduje barak kościelny i sam zwozi z dworca do kościoła na taczkach sprowadzone figury świętych. Na „czerwonym" wschodzie Paryża, w Boligny kościół budują komuniści darmo dobrowolnie. Proboszcz ich porzucił chętnie piękną parafję w śródmieściu, aby z nimi pracować. Gdy komuniści zobaczyli przystojnego, wysokiego mężczyznę, o wytwornym wyglądzie, rzekli: „Ten to zarabia napewno 80.000 franków. „Lecz proboszcz wolał ubóstwo i tylko to, co niezbędne do życia. W drugiej parafji w Boligny od trzech lat niezmordowanie przebiega uliczki 63-letni kapłan, spina się po nędznych schodach do nędzniejszych jeszcze mieszkań, aby biednym głosić ewangelję. Ojcowski sposób obejścia i piękne siwe włosy czcigodnego starca zdobywają wszystkie serca, szczególnie zaś dzieci. Proboszcz ten pobudował dużą kaplicę, w krypcie zaś tej pozwolił bawić się dzieciom. W Montreuil można widzieć 70-letniego kanonika katedry Notre Dame, jak blady i trzęsący się ze starości idzie po ulicy. To miłość apostolska do wydziedziczonych wypędziła go z przepysznego sekwańskiego grodu na nędzne przedmieście. Ks. Piquet z Malmaison, którego już przed 26 laty podziwiał hr. Albert de Mun, że on „z brudnej ulicy potrafił stworzyć kwitnące dzieło społeczne", pracuje dziś z dobroczynnym skutkiem w gnieździe komunistów „Au Silas". Ks. Kaichinger, kanonik honorowy kolegjaty Au-Pré-Saint Gerwais, redaktor naczelny „Czerwonej bluzy", mieszka jak żołnierz na manewrach.

17) Katolicki ruch radjowy.

(KAP) Katolickie Towarzystwo radjowe w Amsterdamie zaproponowało kierownictwu Kongresu Eucharystycznego w Sydney transmitowanie drogą radjo-telegraficzną końcowej ceremonji Kongresu do Europy. Mikrofon zainstalowany w Sydney przekazałby program uroczystości wielkiej radjostacji rządowej w Indjach holenderskich, która z kolei przesłałaby go do Holandji, skąd mógłby być nadany różnym radjostacjom europejskim. W pobliżu uniwersytetu katolickiego w Lowanjum ma być zbudowana flamandzka katolicka radjostacja, wobec tego, że wielkie katolickie organizacje flamandzkie zapewniły finansowanie budowy. Prace zostaną podjęte przez komitet, w skład którego wchodzi również minister Vandevyvere. Katolicka radjostacja hiszpańska „Radio Espana" po przezwyciężeniu dużych trudności początkowych pomyślnie się rozwija. Przedsiębiorstwu został dodany kurator duchowny. W ostatnim czasie radjostacja nadała szereg odczytów przeciw niemoralnej literaturze i modzie, przeciwko szerzeniu się nowoczesnego pogaństwa i t. p. Odczyty spotkały się z ogromnem zainteresowaniem opinji publicznej. Program koncertowy w znacznej części wypełniła klasyczna muzyka kościelna.

18) „Osservatore Romano" przeciw Calles'owi.

(KAP) Wielce uderza fakt, że watykański „Osservatore Romano" codziennie przeznacza

prawie całą pierwszą stronicę no dostarczane przez jakąś wybitną amerykańską agencję informacyjną wiadomość o wypadkach meksykańskich, a w szczególności o dochodzeniu z powodu zamordowania nowoobranego prezydenta Obregona. Te sprawozdania z Ameryki są wprost niebywałem wydarzeniem z punktu widzenia techniki dziennikarskiej. Wtajemniczeni zapewniają, że to amerykańska „Catholic Welfare Society" tak informuje organ watykański, bez względu na koszta, które dziennie sięgałyby dziesiątek tysięcy dolarów. Co jednak więcej jeszcze uderza, to fakt, że powściągliwy innym razem dziennik watykański, przechodzi do otwartego oskarżania urzędującego jeszcze dziś prezydenta Meksyku Calles'a. Na czele ostatniego numeru już w nagłówku jest powiedziane, że Calles był zainteresowany w śmierci Obregona i stał się w pewnym sensie współwinowajcą. Liczne dzienniki włoskie zaznaczają, że absolutnie jest wykluczone, by kiedykolwiek mogło dojść do porozumienia pomiędzy Watykanem a Calles'em po takich atakach przeciw niemu. „Oss. Romano" wie o tem dobrze i stanowisko jego jest zupełnie wyraźne. Wiadomości, podawane „Os. Rom", są tak świeże, że bywają nawet telegraficznie przesyłane z powrotem z Rzymu do Ameryki. Wspomniana „Catholic Welfare Society" właściwie nie zajmuje się stale zbieraniem wiadomości dla dzienników, lecz jest pewnego rodzaju organizacją ochronną dla spraw religji katolickiej, w której skład wchodzą przodujące Unji umysły.

19) List mordercy Obregona.

(KAP) Jak podaje prasa niemiecka z Mexico City przez Paryż dn. 17 bm., morderca Obregona wystosował do swej rodziny następujący list:

„Umarłbym szczśliwy, gdybym wiedział, że po mnie już nikt nie przeleje krwi swej w tej sprawie. Kościół rzymsko-katolicki nie ma nic wspólnego z zamordowaniem Obregona. Oświadczenie Ks. Biskupa de la Mora odpowiada rzeczywistości. Mam zaufanie do prezydenta Calles'a i do przewodniczącego partji obregonistów, że potwierdzą prawdę moich zeznań. Nigdy nie powiedziałem, że uważam się za narzędzie Boga".

20) Argentyna i Meksyk.

(KAP) Katolicy argentyńscy nie poprzestali na zwołaniu tylko publicznych wieców protestacyjnych przeciwko cierpieniom współczesnego narodu męczenników; z inicjatywy związku robotniczego otwarto subskrypcję narodową na rzecz katolików w Meksyku. Wynik przyszedł oczekiwania, gdyż w ciągu krótkiego czasu zebrano prawie millon lirów, które przesłano Papieżowi do rozdziału według jego uznania, aby przez to dowieść, że sprawa katolików w Meksyku jest równocześnie sprawą Papieża i katolików całego świata.

Jak widać z ostatnich wiadomości, donoszących o nowych aresztowaniach księży i wiernych za „okropną zbrodnię" udziału we Mszy św., prześladowanie nie jest jeszcze zaniechane i wobec tego pogłoski o rychłem pomyślnem rozwiązaniu trwającego konfliktu są co najmniej przedwczesne.

21) Krwawy epizod prześladowania chrześcjan w Meksyku.

(KAP) „Cri de Paris" Loucher'a, którego wcale nie można posądzać o klerykalizm, podaje następujący epizod krwawego prześladowania chrześcijan przez masońskiego prezydenta Meksyku, Calles'a, p. t. „Męczeństwo siostrzyczki zakonnej".

„Siostrzyczka" ta była córką pewnej ubogiej rodziny meksykańskiej, która ledwie umiała czytać i pisać. Pewnego wieczoru wtargnęła do klasztoru, niedaleko granicy Stanów Zjednoczonych, banda uzbrojonych w karabiny i rewolwery i dopytywała się, gdzie jest ukryty biskup? Chodziło tu o pewnego hiszpańskiego biskupa, szukanego przez prześladowców. Zakonnice odpowiedziały, że nic nie wiedzą o biskupie. Zbiry porwali wówczas „siostrzyczkę" i próbowali wymóc na niej zeznanie. Postawili ją pod murem na dziedzińcu i zażądali wyjawienia kryjówki biskupa. Gdy zakonnica zapewniała, że nic o tem nie wie, rządowi bandyci zmierzyli do niej, i „siostrzyczka" przeszyta kulami padła. O ukrywaniu się biskupa w klasztorze nie było nawet mowy.

22) Podziękowanie Chin dla Papieża.

(KAP) Papieski list pasterski uczynił ogromne wrażenie w Pekingu (dawniejszym Pekinie) nietylko w sferach rządowych, ale także wśród ludu chińskiego. Nadchodzą obecnie dalsze wiadomości, pozwalające zrozumieć, że chodzi tu rzeczywiście o historyczne zdarzenie.

Niedość jest wiadomem, że Chiny posiadają już 40 poważnych dzienników, które wszystkie opublikowały na pierwszej stronie list pasterski Ojca św., niektóre pod umieszczonym portretem Papieża Piusa XI w tjarze na głowie. Wychodzący w Kantonie dziennik podaje do wia-

domości, że narodowy rząd chiński prawdopodobnie powierzy jednemu z biskupów chińskich wyrażenie podziękowania Papieżowi za jego list.

23) Odnalezienie grobu św. Szczepana, pierwszego męczennika.

(KAP) Donoszą z Jerozolimy, że w dniu 3 sierpnia ks. dr. Maurus Kaufman, opat klasztoru Benedyktów na Górze Syon, w zastępstwie łacińskiego patryarchy jerozolimskiego Msgr. Barlassina, uroczyście poświęcił nową kryptę, wybudowaną przez ks. ks. Salezjanów nad grobem św. Szczepana, pierwszego męczennika, na dziedzińcu salezjańskiej szkoły rolniczej.

Jak wiadomo zwłoki i grób Świętego archidjakona były po raz pierwszy odnalezione w roku 415. Jednakże po zdobyciu w r. 1099 Miasta Świętego przez krzyżowców można było tylko w przybliżeniu wskazać miejsce grobu pierwszego męczennika. W roku 1500 uczony Quaresimus, kustosz Ziemi Świętej, nie mógł się już dopytać, gdzie należy szukać grobu Św. Szczepana. Dopiero w roku 1916 O. O. Salezjanie postanowili poczynić planowe poszukiwania wykopaliskowe w dziedzińcu swej szkoły. Wynik był nadspodziewany. Oto na głębokości 90 cm. pod powierzchnią odkryto zachowany w trzeciej części kościołek, posiadający niezwykle piękną byzantyńską mozajkę i wielce osobliwe groby.

24) Wiadomości z Ziemi Świętej.

(KAP) W Jerozolimie zostało otwarte w ostatnich czasach trzy nowe uczelnie katolickie: Papieski Instytut Biblijny, kierowany przez oo. Jezuitów, Franciszkański Instytut Biblijny i włoska wyższa szkoła im. Kardynała Ferrari'ego. Na Górze Oliwnej od wiosny 1927 r. buduje się przez Francuzów bazylika-pomnik ku czci Boskiego Serca Jezusowego. Krypta bazyliki wkrótce będzie już ukończona. W Nazarecie rozpoczęto już roboty przy budowie nowej bazyliki Zwiastowania Najśw. Panny Marji, która ma powstać na gruzach dawnego kościoła. Równocześnie ma być wybudowany klasztor.

Franciszkańska Custodia w Ziemi św. liczy 380 zakonników, z których 216 działa we właściwej Palestynie, a mianowicie w liczbie 102 ojców, 17 kleryków i 97 braci. Kustoszowi Ziemi św. podlega 5-6 klasztorów w Palestynie, Egipcie, Syrji, Armenji, Cyprze i Konstantynopolu. Custodia ma zakonników, należących do 22 różnych narodowości, a zatem nie jest ona wyłącznie włoską, jak to twierdziły niedawno włoskie pisma, jak również kustosz nie jest protektorem kolonji włoskich na Wschodzie, aczkolwiek zazwyczaj jest on Włochem.

W końcu kwietnia r. b. przybyła do Jerozolimy pielgrzymka 200 rycerzy maltańskich 8-miu różnych narodowości, po większej części jednak włoskiej!

Niemieckie katolickie towarzystwo p. f. "Görres" odkryło podczas robót wykopaliskowych w pobliżu Hebronu ruiny bazyliki Konstantyna z czasów wczesnego chrześcijaństwa, oraz liczne wota w postaci monet.

25) Meczet El Aksa a Grób Zbawiciela w Jerozolimie.

(KAP). Prace przy naprawie meczetu El Aksa w Jerozolimie zbliżają się do końca.

Z okazji ponownego otwarcia meczetu mahometanie urządzili w Jerozolimie w dniu 27/8 (święto narodzin proroka) wielkie uroczystości, na które zaproszeni zostali delegaci z wszystkich krajów mahometańskich. Gdy widzi się tę gorliwość mahometan w utrzymaniu ich wielkiej świątyni i gdy się podziwia wspaniały meczet, to ze wstydem tylko można pomyśleć o zaniedbanym kościele Grobu św. Kogoż bowiem nie ogarnie żałość na widok panującego tam zniszczenia: kopuła nad Grobem św. grozi upadkiem, nad świeżo odnowionym meczetem zaś piętrzy się wspaniała kopuła. W meczecie przepiękne i cenne mozajki złote, w kościele Grobu św. — zwiszają strzępy i płaty starego, uważanego niegdyś za piękne, malowidła. Tu pięknie zabrukowany plac, meczet wyłożony wspaniałymi, miękkimi kobiercami, — tam zdarty, nierówny bruk, wydeptane schody, po których wchodzić nawet jest niebezpiecznie.

Cóż dziwnego, że wobec stanu takiego zaniedbania, mahometanie mawiają, iż chyba w Europie niema już wcale chrześcijan, gdyż w przeciwnym razie nie pozwolili by dojść do stanu takiego upadku swej, tak świętej pamiątce.

26). Komunizm żydowski w Palestynie.

(KAP). W ostatnich tygodniach pisma żydowskie w Europie poświęcały wiele miejsca żydowskim komunistom i wysiedlaniu ich z Palestyny. Prawie każdego tygodnia można czytać, że ten lub ów żyd za przekonania komunistyczne został skazany na więzienie lub wysiedlenie. Wbrew wszystkim protestom pewnego odłamu prasy przeciwko wysiedlaniu żydowskich komunistów z Ziemi św., rząd spokojnie robi swoje nadal, starając się oczyścić kraj i zachować w nim spokój i bezpieczeństwo publiczne. Ponieważ zaś komuniści żydowscy nie chcą w więzieniach dostosować się do regulaminu i żądają „specjalnego traktowania", rząd przychylił się do tych życzeń,

jednak w sposób nieco inny, niż tego pragnęli komuniści żydowscy. Zastosowano bowiem po prostu względem takich krnąbrnych więźniów karę chłosty. Z tego powodu podniósł się oczywiście powszechny lament. Zarzucono rządowi, że posługuje się okrutnymi i barbarzyńskimi środkami i usiłowano wykazać, że kara chłosty i wysiedlenia jest niestosowna względem tak kulturalnych i humanitarnych przestępców. W Palestynie i poza nią można było słyszeć protesty, wskazujące ze zgrozą na takie barbarzyństwo. „Każdy żyd — mówiono — przybywający do Palestyny, jest tam w swojej ojczyźnie, z której go żadnem prawem wypędzić nie można". Szczególniej jednak kara chłosty zrobiła duże wrażenie. „Podobno barbarzyństwo nie istniało przed wojną — mówi się — dopiero anglicy je wynaleźli". Poruszono wszystkie sprężyny w prasie, pisano do Londynu, przedkładano memorjały. Wszystko napróżno. Anglicy odpowiedzieli, że komuniści żydowscy otrzymują chłostę nie za to, że są komunistami i żydami, a za to, że nie chcą stosować się do regulaminu więziennego. Powiedzenie zaś, że żaden żyd nie może być wypędzony z Ziemi św., jest równie niedorzecznem jak zarozumiałem.

Do czego dążą komuniści żydowscy? Właśnie przed kilku tygodniami złożyli egzekutywie arabskiej memorandum, w którem określają swoje dążenia. Przedewszystkiem w równym stopniu skarżą się na sjonistów i na anglików. „Sjoniści — piszą komuniści żydowscy — są największymi wrogami ludu arabskiego, gdyż dążą oni do tego, by chłopa arabskiego wygnać z kraju. Żydzi nie mają do Palestyny tyle praw, co arabowie do Andaluzji. Mogliby oni co najwyżej żądać równouprawnienia. Obowiązkiem ich byłoby walczyć wraz z arabami o wolność arabów, którzy stanowią w kraju przeważającą większość. Wolność tę można zdobyć tylko przez bezwzględną walkę przeciwko sjonizmowi i popierającej go Anglji. W tej walce arabowie musieliby poświęcić się ze wszystkimi innymi ludami, gnębionymi przez Anglję. Ruch arabski wtedy odniesie sukces, gdy oprze się na robotniku i chłopie, jak to stało się w Rosji i w Chinach".

27) Koniec darwinizmu, jako teorji naukowej.

(KAP). Nie można powiedzieć, aby darwinizm nie miał już swych zwolenników, jednak liczba ich w świecie naukowym coraz bardziej się zmniejsza. Pseudo-naukowy ruch XIX wieku ukuł z darwinizmu, jak od czasu Darwina nazwano teorję rozwoju i przemiany gatunków, broń przeciwko wierze katolickiej. Sądzono, że przy pomocy darwinizmu można dowieść, że człowiek swe istnienie zawdzięcza nie twórczemu aktowi woli Boga, a automatycznemu naturalnemu rozwojowi, „descendencji gatunków". Nie znaleziono jednak jeszcze niezbędnego ogniwa pośredniego pomiędzy małpą a człowiekiem, a paleontologja napróżno trudziła się je znaleźć. Długi czas jednakże wierzono w odnalezienie małpoluda, stanowiącego pomost pomiędzy zwierzęciem i człowiekiem, a przynajmniej tłómaczono w tym sensie pewne odkrycia paleontologiczne. Już jednak w 1892 r. Virchow z całą pewnością oświadczył, że niema żadnego praczłowieka-małpoluda. Od tego czasu nie mogła już teorja Darwina obronić twierdzenia o doborze naturalnym w biologji; największe powagi w dziedzinie anatomji doszły do stanowczego przekonania, że ze znalezionych przedhistorycznych szczątków nie można zapełnić luki w teorji o pochodzeniu gatunków: szczątki te bądź to należały do świata zwierzęcego, bądź też do ludzi pierwotnych, jak jeszcze dziś można odnaleźć u ludów karzełkowych. Stwierdził to ponownie największy anatom współczesnych czasów, Vialleton (Montpellier), jak również uczony paleontolog Depert (Lyon) i wielu innych z całego świata.

Dziś więc taki uczony, jak ów Artur Keith, który na pewnem zebraniu w Muzeum brytyjskiem oświadczył, że Darwin miał zupełną słuszność i że jego stanowisko jest niewzruszalne, należą do rzadkich wyjątków.

28) Bibljografja.

„Gość Niedzielny". Wyszedł z druku numer jubileuszowy z okazji pięciolecia tego poczytnego tygodnika dla rodzin katolickich. Gość Niedzielny założył w roku 1923 J. Em. Ks. Kardynał Hlond, kiedy był administratorem apostolskim na Śląsku. Pierwszym redaktorem był ks. Dr. Kubina, dzisiejszy biskup częstochowski, po nim ks. Gawlina, dzisiejszy dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie. „Gość Niedzielny" jest tygodnikiem dla rodzin katolickich, przytem organem akcji katolickiej. Krótkie i jędrne jego artykuły z zakresu akcji katolickiej czynią go polecenia godnym wśród najszerszych warstw społeczeństwa katolickiego, tembardziej, że w Polsce dotychczas niema właściwego organu, któryby szerzył ideę czynu katolickiego. Przytem przepiękne ilustracje (4 strony) nadzwyczaj aktualne ze świata katolickiego, wykonano sposobem rotograwjurowym, dają pismu estetyczną szatę, jaką rzadko które pismo katolickie posiada.

Na treść numeru jubileuszowego składają się artykuły takich piór jak: Ks. biskupa Kubiny, Ks. prałata Kapicy, Ks. dyrektora Gawliny, Ks. Dr. Wilka i innych. W ciągu 5-ciu lat swego istnienia zdobył sobie „Gość Niedzielny" poważny zastęp czytelników nie tylko na Śląsku lecz i w innych dzielnicach Polski.

Adres: „Gość Niedzielny", Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58.

Tłoczono w Drukarni Diecezjalnej w Pińsku. Redaktor odp. — **Roman Kreczmer**.